

Sygn. akt: I C 376/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lutego 2021 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Rafał Kubicki
Protokolant:	sekretarz sądowy Agnieszka Grandys

po rozpoznaniu w dniu 9 lutego 2021 r. w Olsztynie na rozprawie

sprawy z powództwa K. S.

przeciwko (...) Bank (...) S.A. w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanej (...) Bank (...) S.A. w W. na rzecz powoda K. S. kwotę 65.053,80 zł (sześćdziesiąt pięć tysięcy pięćdziesiąt trzy złote osiemdziesiąt groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od 31 marca 2020 r. do dnia zapłaty,

II. oddala powództwo w pozostałej części,

III. zasądza od powoda K. S. na rzecz pozwanej (...) Bank (...) S.A. w W. kwotę 693,60 zł (sześćset dziewięćdziesiąt trzy złote sześćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

sędzia Rafał Kubicki

Sygn. akt I C 376/20

UZASADNIENIE

Powód K. S. zażądał w dniu 19 maja 2020 r. wobec pozwanej (...) Bank (...) S. A. w W.: 1) zasądzenia na jego rzecz kwoty 164.403,79 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia 25 maja 2010 r. do dnia 27 maja 2016 r., ewentualnie 2) zasądzenia od pozwanego na jego rzecz kwoty 60.180,69 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia 31 marca 2020 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu wskazał, że zawarta przez niego z poprzednikiem prawnym pozwanego umowa dotyczyła kredytu denominowanego i jest nieważna jako sprzeczna z art. 69 Prawa bankowego oraz art. 353⁽¹⁾ k.c., ponieważ nie określa kwoty kredytu - środkami oddanymi mu do dyspozycji były złote polskie, z kolei umowa kredytu wskazywała sumę (...) (kwota faktycznie udzielonego kredytu nie była tożsama z kwotą wskazaną w umowie), ponadto kurs waluty, po którym miało nastąpić przeliczenie do wypłaty, nie był znany w chwili zawarcia umowy. Spłata kredytu następowała w złotych polskich według kursu ustalanego jednostronnie przez pozwanego i powód nie miał możliwości spłaty wprost we(...). Niezależnie od zarzutu nieważności podniósł, że za abuzywne należy uznać postanowienia umowy dotyczące

mechanizmu przeliczania walut wg kursów określonych przez bank w tabeli kursów, ponieważ kształtują one prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają jego interesy, a przy tym nie zostały uzgodnione indywidualnie, lecz przy wykorzystaniu wzorca opracowanego przez bank, na który powód nie miał żadnego wpływu. W ocenie powoda, również argument za abuzywnością postanowień umowy przemawia za jej nieważnością, gdyż po ich wyeliminowaniu umowa nie mogłaby być dalej wykonywana (niemożliwym byłoby określenie sposobu i wysokości świadczeń stron). Umowa jest też sprzeczna z zasadami współżycia społecznego i jako taka nieważna w świetle art. 58 k.c. Wynikająca z tych kilku przyczyn nieważność umowy skutkuje *ex tunc* obowiązkiem zwrotu nienależnych świadczeń z art. 410 § 1 i 2 w zw. z art. 405 k.c. Powód wskazał, że w okresie od 25 maja 2010 r. do 27 maja 2016 r. – z otrzymanych 99.349,99 zł - świadczył w ratach łączną kwotę świadczeń w wysokości 164.403,79 zł (z załączonych dokumentów wynika, że kwota ta obejmuje spłacony kapitał oraz odsetki). W przypadku zaś uznania umowy za ważną, jednak z ubezszkudnieniem niedozwolonych postanowień obejmujących mechanizm klauzuli waloryzacyjnej, powód wniósł o zasądzenie kwoty 60.180,69 zł, przyjmując, że jest to różnica pomiędzy ratami uiszczonymi przez powoda a świadczeniem przy przyjęciu, że nie dochodzi do przeliczenia kredytu / raty po kursie waluty (...).

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, kwestionując je co do zasady i co do wysokości oraz zarzucił nieudowodnienie roszczenia. Zażądał przeprowadzenia dowodów z dokumentów dołączonych do pozwu, zeznań świadków (na okoliczność indywidualnego uzgodnienia postanowień umowy, wyjaśnienia powodowi ryzyka walutowego, zmiany oprocentowania, możliwości negocjacji warunków umowy w chwili wnioskowania o kredyt oraz wyboru i zmiany waluty udzielonego kredytu, zmian kursu waluty (...), stóp procentowych i ich wpływu na zobowiązanie powoda, a także wzajemnego kształtowania się wysokości rat kredytu denominowanego i kredytu złotowego udzielonego w tamtym czasie oraz (z daleko posuniętej ostrożności procesowej) z opinii biegłego na okoliczność m. in. praktyki co do kredytów denominowanych na rynku finansowym, ustalenia wysokości rat kredytu powoda gdyby udzielono kredytu w złotych polskich, oprocentowanego według stawki WIBOR powiększonej o marżę Banku wskazaną w umowie, kursu rozliczeń transakcji kredytowych. Pozwany zaprzeczył zarzutom powoda kierowanym wobec umowy. Uzasadniając swoje stanowisko, przyznał, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy kredytu denominowanego do (...) z przeznaczeniem na zakup nieruchomości w ramach konsumenckiego przeznaczenia kredytu. Podniósł, iż powód został zapoznany z ryzykiem związanym z zawarciem umowy. W dalszej kolejności przedstawił szeroką argumentację za dopuszczalnością kredytów denominowanych i za bezzasadnością twierdzeń o abuzywności poszczególnych postanowień umowy.

Uznał, że nawet przy przyjęciu koncepcji abuzywności kwestionowanych postanowień umownych, nie ma podstaw do wywodzenia o nieważności umowy jako całości, bowiem może ona dalej być wykonywana. Co do żądania zwrotu nienależnych świadczeń wskazał, że świadczenia te miały za podstawę ważną i skuteczną wobec powoda umowę, ponadto bank nie został nimi wzbogacony. Zarzucił też powodowi w świetle art. 411 pkt 1 k.c. dobrowolne spełnianie świadczeń ze świadomością swojej sytuacji faktycznej i prawnej, która wyklucza możliwość żądania zwrotu. Ponadto, podniósł zarzut przedawnienia roszczenia na podstawie art. 731 k.c., ewentualnie art. 118 k.c. w zakresie roszczeń okresowych.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Bezsporne i potwierdzone dokumentami dołączonymi do pozwu (umowa k. 28-32, ogólne warunki udzielania przez N. Bank (...) kredytu mieszkaniowego N. H. k. 33-39v, zaświadczenie (...) S.A. z 31.01.2020 r. k. 46-49) i do odpowiedzi na pozew (wniosek o kredyt z załącznikiem k. 111-113, terminarz k. 114, zawiadomienia o zmianie oprocentowania k. 115-117, wezwanie do zapłaty k. 118, pełnomocnictwo do rachunku k. 119, potwierdzenia wykonania transakcji k. 120, dyspozycja uruchomienia kredytu hipotecznego k. 121, wniosek o wypłatę transzy k. 122) są następujące twierdzenia stron:

Pozwany zawarł z powodem (kredytobiorcą – konsumentem) 19.09.2005 r. „umowę nr (...) o kredyt mieszkaniowy N.–H. budowlano–hipoteczny przeznaczony na zakup na rynku pierwotnym nieruchomości od dewelopera lub spółdzielni mieszkaniowej”, w której strony zawarły najistotniejsze dla sprawy postanowienia (wyciąg):

(§ 1 pkt. 16) Tabela kursów oznacza aktualną Tabelę kursów walutowych (...) Bank (...) S.A., obowiązująca w Banku w momencie dokonywania przeliczeń kursowych;

(§ 2 pkt. 2, 3 i 4) Kredyt został udzielony w złotych w kwocie, stanowiącej równowartość 41.414,26 (...). Kwota kredytu zostanie określona przez przeliczenie kwoty w (...) na złote według kursu kupna (...) zgodnie z Tabelą kursów z dnia uruchomienia środków. Rozliczenia z Bankiem z tytułu zaciągniętego kredytu w zakresie prowizji, odsetek i rat, dokonywane będą w złotych. Do przeliczeń stosowane będą kursy sprzedaży (...) według odpowiedniej Tabeli kursów;

(§ 2 ust. 5) Ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi Kredytobiorca, z zastrzeżeniem § 10 ust. 4 oraz § 20 ust. 4;

(§ 5 ust. 1 i 2) Oprocentowanie kredytu było zmienne i stanowiło sumę stopy bazowej kredytu oraz marży Banku wynoszącej 3,90 % w stosunku rocznym;

(§ 7 ust. 8 i 9) Prowizje pobierane są w złotych w równowartości kwot wyrażonych w (...). Do przeliczeń kwot prowizji z (...) na złote stosuje się kurs sprzedaży (...) według Tabeli kursów obowiązującej w dniu zapłaty prowizji;

(§ 9 ust. 2) Wypłata kredytu nastąpi nie później niż w ciągu 30 dni od daty zawarcia umowy, po spełnieniu przez kredytobiorcę warunków określonych w umowie;

(§ 9 ust. 4) Wypłata kredytu nastąpi w terminie nie dłuższym niż 5 dni roboczych od daty złożenia przez Kredytobiorcę wniosku o wypłatę środków;

(§ 10 ust. 2, 3, 4) Wypłata środków nastąpi w złotych w równowartości kwoty wyrażonej w (...). Do przeliczeń kwot walut wypłacanego kredytu stosuje się kurs kupna (...) według Tabeli kursów z dnia wypłaty środków. W przypadku, gdy przyznana kwota kredytu na skutek różnic kursowych okaże się na dzień uruchomienia kredytu kwotą przewyższającą kwotę wymaganą do realizacji celu (...) Bank uruchamiając kredyt wypłaci środki w sposób opisany w ust. 1 oraz dokona pomniejszenia salda zadłużenia poprzez spłatę kwoty niewykorzystanej. Jeżeli natomiast kwota będzie niewystarczająca do realizacji celu (...) kredytobiorca zobowiązany jest do zbilansowania inwestycji poprzez uzupełnienie środków własnych, przed wypłaceniem środków przez Bank;

(§ 12 ust. 5) Harmonogram spłat kredytu wyrażony jest w (...). Spłata zobowiązania następuje w złotych. Do przeliczeń kwot walut spłacanego kredytu na złote, stosuje się kurs sprzedaży (...) według Tabeli kursów obowiązującej w dniu spłaty;

(§ 12 ust. 2) W dniu wymagalności określonym w harmonogramie spłat Bank pobierze środki pieniężne wyłącznie w wysokości należnej Bankowi, która w całości pokryje przypadającą na ten dzień kwotę kredytu wraz z odsetkami z rachunku, o którym mowa w § 9 ust. 1 umowy;

(§ 14 ust. 1) Za datę spłaty uważa się datę pobrania środków przez Bank zgodnie z § 12 ust. 2;

(§ 16 ust. 1 i 5) Kredytobiorca może ubiegać się o zmianę waluty kredytu. W przypadku przekształcenia kredytu z opcji denominowanej w (...) (...) przeliczony będzie na złote po kursie sprzedaży (...) według Tabeli kursów, obowiązującej w dniu podpisania aneksu do niniejszej umowy.

Na zabezpieczenie spłaty należności z umowy kredytu ustanowiono hipotekę umowną do kwoty 425.000 zł oraz hipotekę umowną kaucyjną do kwoty 150.000 zł na nieruchomości stanowiącej lokal mieszkalny przy ul. (...) lok. 30 w O. dla której Sąd Rejonowy w (...) (...) prowadzi księgę wieczystą nr (...) (wydruk treści księgi wieczystej k. 40-45).

Z pozyskanego przez powoda od pozwanego (niekwestionowanego) zaświadczenia z 31.01.2020 r. (k. 46-49), wynika, że kredyt był spłacany od 25 października 2005 r. do 27 maja 2016 r., a suma spłat w tym okresie obejmowała: odsetki 39.026,83 zł, odsetki karne 0,22 zł, kapitał 154.353,91 zł – tj. łącznie 193.380,96 zł. Bezsprene wypłata kredytu powodowi wynosiła łącznie 99.349,99 zł. Różnica między wypłatą kredytu a sumą rat kapitałowo-odsetkowych

to 94.030,97 zł. Ponieważ nie zostało to zakwestionowane przez pozwanego, Sąd uznał za milcząco przyznane twierdzenie powoda (s. 9 i 9v pozwu) bez potrzeby dokonywania obliczeń, a tym bardziej bez potrzeby zasięgnięcia opinii biegłego, że w ciągu ostatnich 10 lat przed wniesieniem pozwu powodowie spłacili pozwanemu sumę rat kapitałowo-odsetkowych 164.403,79 zł. Różnica między dokonaną w ciągu ostatnich 10 lat przed wniesieniem pozwu spłatą rat kapitałowo-odsetkowych a kwotą uzyskanego kredytu wynosi 65.053,80 zł.

Zawarcie umowy zostało poprzedzone złożeniem przez powoda wniosku kredytowego na formularzu opracowanym przez Bank (k. od 111-113). Z dokumentu tego wynika bezspornie, że powód wnioskował o kwotę kredytu 99.350 zł. Bezsporne jest też, że dyspozycja wypłaty kredytu (k. 122) została przez powoda złożona do banku w dniu zawarcia umowy kredytowej – 19.09.2005 r. Następnie, dnia 21 września 2005 r. Bank dokonał przewalutowania kwoty kredytu wyrażonej w (...) (41.414,26) do złotych polskich, wypłacając powodowi kwotę 99.350 zł. (potwierdzenie wykonania transakcji k. 120) według kursu kupna (...) z dnia podpisania umowy.

Zeznania świadka E. T. oraz zeznania powoda wskazują też na to, że w trakcie podpisywania umowy powód nie wiedział, jaka kwota zostanie mu wypłacona w złotych polskich, zaś harmonogram spłaty został mu doręczony pocztą po podpisaniu umowy. Umowa nie podlegała negocjacji, w tym kurs waluty względem którego następowała wypłata i spłata kredytu. Gotową umowę przedłożono powodowi przed podpisem w placówce Banku.

Pozwany cofnął na rozprawie wnioski o przesłuchanie drugiego ze świadków wnioskowanych w odpowiedzi na pozew.

Sąd zważył, co następuje:

Stan faktyczny został ustalony na podstawie dokumentów, a w zakresie wyżej wskazanym ponadto na podstawie zeznań świadka i zeznań powoda (do których Sąd ograniczył dowód z przesłuchania stron). Na podstawie zeznań świadka i zeznań powoda niemożliwe okazało się dokonanie jednoznacznych ustaleń dotyczących treści ustnych informacji i pouczeń przekazywanych przy zawarciu umowy. Zarówno świadek jak i powód zbyt często używali w swych wypowiedziach wyrażen typu: „nie pamiętam”, by w odniesieniu do umowy zawartej 16 lat temu możliwe były na tym polu jakiegokolwiek wiążące ustalenia. Świadek wprost zeznała, że nie pamięta okoliczności zawarcia umowy z powodem. Sąd wysłuchał świadka na okoliczności innych zawieranych przez nią umów tego typu, lecz uznał, że nie można tak ogólnych sformułowań odnosić do ustaleń tej konkretnej umowy. Należy podkreślić, że upływ czasu i związany z tym brak pamięci świadka i powoda co do okoliczności umowy obciążają dowodowo pozwanego, ponieważ to na nim spoczywał obowiązek udowodnienia ewentualnego indywidualnego uzgodnienia warunków umowy.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 prawa bankowego, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Do essentialia negotii umowy kredytu należą: oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie ściśle określonej kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel i zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania z oddanych do dyspozycji środków pieniężnych na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu (Arkadiusz Kawulski, Komentarz do prawa bankowego. Uwagi do art. 69, LEX 2013). Umowa kredytu stanowi zatem odrębny typ umowy nazwanej. Jest to umowa konsensualna, dwustronnie zobowiązująca, odpłatna. Różni się od umowy pożyczki pieniężnej, której istota sprowadza się do przeniesienia środków pieniężnych na własność (przy kredycie środki są oddane do dyspozycji kredytobiorcy), braku konieczności określenia celu pożyczki (przy kredycie taki cel jest obowiązkowy), wreszcie udzielanie kredytów i udzielanie pożyczek pieniężnych to odrębne czynności bankowe.

Kredyt spłacany był w złotych. Również w tej walucie kredyt został wypłacony. Zatem w omawianej sprawie strony zawarły umowę, mocą której bank przekazał do dyspozycji powoda nieokreśloną kwotę złotych polskich stanowiących równowartość określonych w umowie (...) Wartość ta była ustalana przy zastosowaniu kursu kupna (aktualna tabela

kursów) obowiązującego banku w dniu realizacji zlecenia płatniczego. Zgodnie z umową strona powodowa miała spłacać kredyt w złotych według ceny sprzedaży (...) obowiązującej w banku w dniu wpłacenia konkretnej raty.

Okoliczności dotyczące wejścia w życie ustawy „antyspreadowej” były bez znaczenia dla sprawy, ponieważ ważność umowy ocenia się na datę jej zawarcia, a nie na datę późniejszą (w tym przypadku 6 lat później).

Sąd pominął przy tym dowód z opinii biegłego, ponieważ okoliczności wskazane przy tym dowodzie w odpowiedzi na pozew były w świetle poniższych motywów wyroku nieistotne dla rozstrzygnięcia, zaś obliczenie wysokości należności powodów było dla Sądu prostym działaniem matematycznym, niewymagającym wiadomości specjalnych. Dodać trzeba, że zawarte w punktach: IX i XIII odpowiedzi na pozew zaprzeczenia dowodowe nie były wystarczająco skonkretyzowane – pozwany nie wskazał konkretnie, które pozycje obliczeniowe powoda kwestionuje. To bank jest stroną silniejszą w spornym stosunku zobowiązaniowym i to on dysponuje wszelkimi narzędziami pozwalającymi na natychmiastowe sprawdzenie obliczeń konsumenta oraz na odparcie przedstawionych kalkulacji. Nie można – składając odpowiedź na pozew – poprzestać na zakwestionowaniu wszelkich twierdzeń i obliczeń przeciwnika „z wyjątkiem wyraźnie przyznanych”. Takie stanowisko jest nadużyciem procesowym, ponieważ utrudnia przeciwnikowi racjonalne przygotowanie stanowiska w sprawie, zaś Sądowi ustalenie tego, co najważniejsze na początku postępowania dowodowego – bezspornej części stanu faktycznego.

Tak skonstruowany rodzaj kredytu denominowanego nie stanowi umowy kredytu – jest to umowa nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c. w całości, zawiera bowiem liczne odstępstwa od definicji legalnej zawartej w prawie bankowym. Do wskazanych essentialia negotii umowy kredytu bankowego należy bowiem określenie kwoty kredytu i waluty kredytu, określenie oprocentowania i zasad jego zmiany, cel kredytu i wysokość prowizji. Zobowiązanie kredytobiorcy polega na spłacie wykorzystanej części kredytu z odsetkami i zapłaty umówionej prowizji. W omawianej sprawie wartość kredytu wyrażona została we (...), natomiast wypłata kredytu i ustalenie wysokości raty odnosiły się do złotych polskich. W tej sytuacji kredytobiorca nigdy nie spłaca nominalnej wartości kredytu, bowiem z uwagi na różnice kursowe i różnice czasowe pomiędzy zawarciem umowy a późniejszą wypłatą i spłatą kredytu zawsze będzie to inna kwota. Cecha ta stanowi znaczące odejście od ustawowej konstrukcji kredytu, której elementem przedmiotowo istotnym jest obowiązek zwrotu kwoty otrzymanej. Fakt ten wynika z włączenia do umowy klauzuli przeliczeniowej, która powoduje, że wysokość zobowiązania wyrażonego w walucie polskiej jest modyfikowana innym miernikiem wartości. Włączenie do umowy takiej klauzuli wprowadza szereg problemów związanych z przełamaniem zasady nominalizmu, zasady określoności świadczenia, obciążeniem kredytobiorcy nieograniczonym ryzykiem kursowym, a także możliwości naruszenia przepisów

o odsetkach maksymalnych (J. C., Walutowe klauzule waloryzacyjne

w umowach kredytów hipotecznych. Analiza Problemu., Palestra (...)). Można by formułować tezę, że mechanizm przeliczenia kwoty do wypłaty i do spłaty został uzgodniony przez strony i że składając wniosek o wypłatę kredytu lub jego transzy lub dokonując spłaty raty kredytowej konsument może dowiedzieć się, jaki jest w danym dniu kurs waluty (kupna lub sprzedaży – zależnie od sytuacji), a przez to następuje dopełnienie procesu uzgodnienia. Jednak teza taka nie da się obronić. Kredyt hipoteczny został udzielony na zakup nieruchomości i dzień wykorzystania (pobrania) kredytu lub jego transzy nie należy do swobody kredytobiorcy, lecz jest związany

z terminami narzuconymi umową w tym wypadku z deweloperem. W praktyce więc kredytobiorca nie ma realnego wpływu na wybór dnia pobrania kredytu, nie może też dowolnie wybierać dnia spłaty raty kredytowej. To oznacza, że jego wpływ na to, według jakiego kursu otrzyma kredyt i wg jakiego kursu będzie go spłacać, jest znikomy. Co innego po stronie banku – to on jednostronnie narzuca kurs zarówno dla chwili pobrania kredytu, jak i dla chwili spłaty. Trudno posądzać bank o to, by w skali jednego kredytobiorcy dopuszczał się manipulacji kursami walut, ale nie zmienia to faktu, że pozostaje jedynym podmiotem kształtującym po zawarciu umowy istotne jej elementy, jakimi są: wysokość kredytu wypłaconego kredytobiorcy i wysokość raty. Można jednak wyobrazić sobie z łatwością sytuację, w której – stojąc w obliczu niekorzystnego obrotu sprawy względem większej rzeszy kredytobiorców – bank mógłby sztucznie zawyżać własny kurs sprzedaży dla podwyższenia wysokości rat kredytowych. Taki jednostronny wpływ banku jest sprzeczny nie tylko z opisaną wyżej definicją kredytu, ale i z granicami swobody umów wyznaczonymi przez art. 353¹ k.c. Teza odnosząca się do kwestii ważności kredytu denominowanego – że dla zachowania tej ważności

musi występować tożsamość między kwotą i walutą kredytu, kwotą środków pieniężnych oddanych do dyspozycji kredytobiorcy oraz kwotą, jaką kredytobiorca zobowiązany jest zwrócić bankowi z odsetkami, wynika z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 9 września 2019 r. (I ACa 448/19). Ustawa „antyspreadowa” (z 29.07.2011 r.) nie wprowadziła żadnych zapisów, które wchodziłyby do treści umów kredytowych denominowanych lub indeksowanych, zawartych przed dniem wejścia jej w życie. Umowy nieważnej nie można uczynić ważną za pomocy późniejszej ustawy, podobnie jak nie można jej uczynić ważną za pomocą zmiany (aneksu) wprowadzającego możliwość spłaty rat w walucie (...).

Niezależnie od tego, zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. § 2 - Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. § 3 - nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. § 4 - ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Klauzulą niedozwoloną jest postanowienie umowy zawartej

z konsumentem (lub wzorca umownego), które spełnia (łącznie) wszystkie przesłanki określone w przepisie art. 385¹ k.c.: 1) nie jest postanowieniem uzgodnionym indywidualnie; 2) nie jest postanowieniem w określającym główne świadczenia stron; 3) kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Nie budzi wątpliwości, że zawierając umowę, powód występował jako konsument. Zgodnie z powołaną wyżej definicją umowy kredytu zawartą w art. 69 prawa bankowego, do elementów przedmiotowo istotnych tego typu umowy należy obowiązek zwrotu kwoty kredytu wraz z umówionymi odsetkami i zapłaty prowizji. Wypłata kredytu w złotych i zawarcie w umowie klauzuli waloryzacyjnej powodowały niemożliwość określenia świadczenia zarówno co do wysokości kredytu, jak i rat spłacanej pożyczki

z uwagi na możliwość jednostronnego ustalania kursu waluty przez bank. W ocenie Sądu, klauzule te są niedozwolonymi klauzulami umownymi, bowiem kształtują prawa

i obowiązki konsumentów - kredytobiorców - w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają ich interesy. Jako sprzeczne z dobrymi obyczajami kwalifikowane są w szczególności wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron umowy, nierównomiernie rozkładając uprawnienia oraz obowiązki między partnerami stosunku obligacyjnego. Również o rażącym naruszeniu interesów konsumenta można mówić w przypadku nierównomiernego rozkładu praw i obowiązków stron umowy. Bank przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu. Jednocześnie prawo banku do ustalania kursu waluty w świetle zawartej przez strony umowy nie doznawało żadnych ograniczeń. Skoro bank mógł wybrać dowolne i niepoddające się weryfikacji kryteria ustalania kursów kupna i sprzedaży walut obcych, stanowiących narzędzie indeksacji kredytu i rat jego spłaty, wpływając na wysokość własnych korzyści finansowych

i generując dla kredytobiorcy dodatkowe i nieprzewidywalne co do wysokości koszty kredytu, klauzule te rażąco naruszają zasadę równowagi kontraktowej stron na niekorzyść konsumentów, a także dobre obyczaje, które nakazują, by ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem i wykonywaniem umowy, o ile nie wynikają z czynników obiektywnych, były możliwe do przewidzenia, a sposób ich generowania poddawał się weryfikacji.

Powód uczynił pozwanemu zarzut, wskazując zapisy umowne, które jego zdaniem dotknięte są bezskutecznością kwestionując cały umowny mechanizm denominacji (łącznie z zawartym w nim mechanizmem spreadowym), na który składają się: § 2 ust. 2, § 2 ust. 3, § 2 ust. 4, § 2 ust. 5, § 7 ust. 8, § 7 ust. 9, § 10 ust. 2, § 10 ust. 3 i 4, § 12 ust. 5, § 1 pkt. 16 (za wyjątkiem wskazanego przez powoda § 9 ust. 4). A. dotyczy w niniejszej sprawie wszystkich tych postanowień jako kształtujących mechanizm denominacji. Postanowienia te dotyczą świadczeń głównych umowy (regulowały, na jakich

zasadach nieznaną kwotę kredytu powód otrzyma i jak ma spłacać raty), ale w tym zakresie były postanowieniami niejednoznacznymi, a więc zdatnymi do uznania ich za abuzywne.

Na podstawie przeprowadzonych w tym kierunku dowodów w postaci załączników do pozwu i do odpowiedzi na pozew, a także zeznań świadka pozwanego – pracownika banku i zeznań powoda Sąd ustala, że warunki umowy w ogóle nie były uzgodnione indywidualnie. Wbrew argumentacji pozwanego, treść umowy nie świadczy o tym, by w dacie zawarcia umowy powodowie mieli możliwość wyboru waluty obcej do otrzymania wypłaty kredytu ani tym bardziej do spłaty rat. Należy tu dodać, że § 12 umowy wskazuje na jedyną możliwość spłaty kredytu – z rachunku prowadzonego

w złotych. Nic nie świadczy, by powód miał tu swobodę wyboru. To samo dotyczy waluty, w której kredyt został wypłacony, zresztą – cechą kredytu denominowanego jest to, że jego suma wyrażona jest w jednej walucie, a wypłata następuje w innej. Sąd nie uznał za wiarygodne zeznania świadka, że powód został należycie poinformowany o ewentualnym ryzyku kursowym oraz sposobie przeliczania waluty na podstawie Tabeli kursów walut. To stwierdzenie świadka jest sprzeczne z jego ogólnym stwierdzeniem, że świadek w ogóle nie pamięta okoliczności zawarcia spornej umowy. Ponadto, świadek wskazał, iż zakłada, że takich to informacji udzielił podczas zawierania spornej umowy kredytu. Żaden dowód w tej sprawie nie wskazuje także na to by powód mieli realny wpływ negocjacyjny na jakiegokolwiek postanowienie umowne. Świadek wskazywała, że powód miał możliwość wyboru produktów dodatkowych ewentualnie obniżenie marży, co w żaden sposób nie można uznać elementem negocjacji w świetle tego, że powód udał się do banku z potrzebą uzyskania konkretnej kwoty kredytu. Świadek tym samym wskazała, że powód nie mógł negocjować kursu wypłaty kredytu. Zupełnie czym innym (dla sprawy nieistotnym) jest to, czy powodowi przedstawiono uprzednio ofertę kredytu typowo złotowego i czy miał zdolność kredytową na taki kredyt przy założeniu potrzebnej jemu sumy kredytu. Na tle tak ukształtowanych postanowień dotyczących kursu waluty, która ma być miernikiem waloryzacji (przeliczania) zobowiązań wynikających z umowy kredytu bankowego utrwalony jest już pogląd, że mają one charakter niedozwolony, gdyż są „nietransparentne, pozostawiają pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarczają kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz naruszają równorzędność stron” (por. np. uzasadnienie wyroku SN w sprawie V CSK 382/18 i przywołane tam orzecznictwo). Wysokość kredytu wyrażonego w walucie obcej do wypłaty w walucie polskiej, a następnie wysokość, w jakiej spłaty w walucie polskiej będą zaliczane na spłatę kredytu wyrażonego w walucie obcej, zależą bowiem wyłącznie od jednej ze stron umowy.

Podsumowując tę część rozważań, w ocenie Sądu wskazane wyżej postanowienia umowy dotyczące stosowania dwóch różnych rodzajów kursów, które mogły być swobodnie ustalane przez jedną ze stron umowy (bank) nie zostały uzgodnione indywidualnie z powodem i kształtowały jego zobowiązania w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy, a zatem miały charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385¹ k.c., a w związku z tym nie wiążą powoda. Wyeliminowanie wskazanych zapisów przy zachowaniu postanowień dotyczących określenia kwoty kredytu w (...) oznaczałoby, że kwota kredytu powinna zostać przeliczona na PLN, a powód w terminach płatności kolejnych rat powinien je spłacać w PLN, przy czym żadne postanowienie nie precyzowałoby kursu, według którego miałyby nastąpić takie rozliczenia. Nie ma możliwości zastosowania w miejsce wyeliminowanych postanowień żadnego innego kursu waluty. Zgodzić się należy

z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyroku z 21 lutego 2013 roku (w sprawie sygn. akt I CSK 408/12. OSNC 2013/11/127), iż eliminacja ze stosunku prawnego postanowień uznanych za abuzywne nie prowadzi do zniweczenia całego stosunku prawnego, nawet gdyby z okoliczności sprawy wynikało, że bez tych postanowień umowa nie zostałaby zawarta. Jednak powołać się to należy na fakt związania wszystkich sądów Unii Europejskiej wykładnią dyrektywy 93/13/EWG dokonaną przez (...) w wyroku z 3.10.2019 r. w sprawie C-260/18. (...) podtrzymał mianowicie pogląd, że:

a) w przypadku ustalenia, że w umowie zostało zawarte postanowienie niedozwolone w rozumieniu dyrektywy (którą implementowały do polskiego porządku prawnego przepisy art. 385¹ i nast. k.c.), skutkiem tego jest wyłącznie wyeliminowanie tego postanowienia z umowy, chyba że konsument następczo je zaakceptuje,

b) w drodze wyjątku możliwe jest zastosowanie w miejsce postanowienia niedozwolonego przepisu prawa o charakterze dyspozytywnym albo przepisem, który można by zastosować za zgodą stron, o ile brak takiego zastąpienia

skutkowałby upadkiem umowy i niekorzystnymi następstwami dla konsumenta, który na takie niekorzystne rozwiązanie się nie godzi (pkt 48, 58 i nast. wyroku (...)),

c) nie jest możliwe zastąpienie postanowienia niedozwolonego przez odwołanie się do norm ogólnych prawa cywilnego, nie mających charakteru dyspozytywnego, gdyż spowodowałoby to twórczą interwencję, mogącą wpłynąć na równowagę interesów zamierzoną przez strony, powodując nadmierne ograniczenie swobody zawierania umów (dotyczy m.in. art. 56 k.c., art. 65 k.c. i art. 354 k.c. - por.

w szczególności pkt 57-62 wyroku (...)),

d) w przypadku ustalenia, że wyeliminowanie postanowień niedozwolonych powoduje zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy, nie ma przeszkód, aby przyjąć, zgodnie z prawem krajowym, że umowa taka nie może dalej obowiązywać (por. w szczególności pkt 41-45 wyroku (...)),

e) nawet jeżeli skutkiem wyeliminowania niedozwolonych postanowień miałyby być unieważnienie umowy i potencjalnie niekorzystne dla konsumenta następstwa, decyzja co do tego, czy niedozwolone postanowienia mają obowiązywać, czy też nie, zależy od konsumenta, który przed podjęciem ostatecznej decyzji winien być poinformowany o takich skutkach (por. w szczególności pkt 66-68 wyroku (...)).

Przenosząc zatem powyższe uwagi na stan faktyczny niniejszej sprawy, należy wskazać, że brak możliwości stosowania norm o charakterze ogólnym nie pozwala na sięgnięcie do domniemanej woli stron lub utrwalonych zwyczajów (art. 65 k.c. i art. 56 k.c.), które w odniesieniu do innych stosunków prawnych pozwalały na ustalenie wartości świadczenia określonego w walucie obcej np. przez odniesienie się do tej waluty według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski. Nie ma przy tym możliwości sięgnięcia po przepis art. 358 § 2 k.c., który posługuje się takim właśnie kursem w przypadku możliwości spełnienia świadczenia wyrażonego w walucie obcej. Wspomniany przepis nie obowiązywał w dacie zawarcia umowy (wszedł w życie z dniem 24.01.2009 r.), zaś uznanie pewnych postanowień umownych za niedozwolone skutkuje ich wyeliminowaniem z umowy wprawdzie następczo, ale ze skutkiem już od daty jej zawarcia, co czyni niemożliwym zastosowanie przepisu, który wówczas nie obowiązywał. Nawet gdyby uznać, że art. 358 § 2 k.c. mógłby być stosowany do skutków, które nastąpiły po dacie jego wejścia w życie (przy wysoce wątpliwym założeniu, że skutki te nie są związane z istotą umowy stron – por. art. XLIX przepisów wprowadzających kodeks cywilny), to nadal brak byłoby możliwości ustalenia kursu, według którego należałoby przeliczać zobowiązania stron sprzed tej daty, czyli przede wszystkim ustalić wysokości kwoty, jaką bank powinien postawić do dyspozycji powodów w PLN, wykonując umowę kredytu.

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym tę sprawę stoi dotychczas konsekwentnie na stanowisku, że o ile umowy indeksowane (waloryzowane) (...) nadają się niekiedy do utrzymania w mocy po eliminacji abuzywnego mechanizmu indeksacji, ponieważ znana jest w nich kwota kredytu (wyrażona w umowie w PLN), o tyle umowy denominowane do (...) nie dają się z reguły utrzymać po wyeliminowaniu mechanizmu denominacji, ponieważ są to umowy w założeniu stron złotowe – choć z kwotą kredytu wskazaną w walucie obcej, to jednak z wypłatą i spłatą, które miały następować w złotych. Po odpadnięciu abuzywnego mechanizmu denominacji nieznaną pozostaje kwestia podstawowa – jaka kwota powinna być wypłacona powodom i jakie raty powinny być przez nich spłacane. Braków tych nie da się zapełnić w żaden sposób i umowa nie nadaje się do wykonania, co prowadzi i tą drogą do wniosku, że zawarta została jako nieważna (niezgodna z art. 69 pr. bank. i tym samym sprzeczna z prawem i nieważna - art. 58 k.c.).

Powód domagał się oparcia wyroku o przesłankę nieważności umowy, świadomy potencjalnych skutków związanych z rozliczeniami na jej tle, co jasno wynika z uzasadnienia pozwu i z oświadczeń zawartych w protokole rozprawy.

Zbędne było prowadzenie postępowania dowodowego w kierunku ustalenia, jaka byłaby wysokość zobowiązań z umowy przy przyjęciu innych wskaźników waloryzacji czy też w kierunku ustalenia, jaki koszt kredytu poniósłby powód biorąc kredyt typowo złotowy. Zachodzi bowiem potrzeba wyeliminowania z umowy całego mechanizmu

denominacji, jak w całości sprzecznego z dobrymi obyczajami i rażąco naruszającego interesy kredytobiorcy - konsumenta. Dalej umowa stron nie może być wykonywana bez zmiany charakteru jej głównego przedmiotu.

Wobec kategorycznego ustalenia, że umowa kredytowa jest nieważna jako spreczna z ustawą – Prawo bankowe dalsze wywody w kierunku ustalenia wpływu bezskuteczności poszczególnych postanowień umownych na związanie stron umową jako całością są już bezprzedmiotowe, podobnie jak zarzuty powodów zmierzające do ustalenia nieważności umowy na innych jeszcze podstawach niż sprzeczność z art. 69 Prawa bankowego, choć końcowo można stwierdzić, że sprzeczność abuzywnych postanowień umowy z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta – w obliczu braku możliwości utrzymania umowy po wyeliminowaniu mechanizmu denominacji – muszą być ocenione równoznacznie ze sprzecznością z zasadami współżycia społecznego – przede wszystkim zasadą lojalności kupieckiej. Ustalenie nieważności umowy nastąpiło w tej sprawie przesłankowo, ponieważ powód nie żądał ustalenia nieważności umowy, lecz opierając się na zarzucie jej nieważności wysnuł bezpośrednio roszczenie zapłaty.

Nieważność umowy oznacza, że nie istnieje stosunek zobowiązaniowy między stronami, jaki miałby powstać w wyniku jej zawarcia. W konsekwencji, strony, które zawarły nieważną umowę, powinny sobie zwrócić wzajemnie otrzymane świadczenia. Skoro bowiem podstawa tych świadczeń została uznana za nieważną i sprzeczną z prawem, świadczenia te są świadczeniami nienależnymi w rozumieniu art. 410 k.c. Zgodnie z nim w przypadku świadczeń nienależnych zastosowanie znajdują przepisy art. 405 i nast. k.c., które przewidują obowiązek zwrotu korzyści uzyskanych kosztem innej osoby. Oznacza to, że o ile pozwany w wyniku dokonywania potrąceń z rachunku powoda uzyskał kwotę większą niż faktycznie jemu wypłacił na podstawie dyspozycji uruchomienia środków z kredytu, winien zwrócić nadwyżkę; jeżeli natomiast suma wpłat dokonanych przez kredytobiorców jest niższa niż wypłacona im przez bank

w wykonaniu umowy, to kredytobiorcy byliby zobowiązani zwrócić mu różnicę (teoria salda – w tym zakresie również porównaj cytowany wyżej wyrok SA w Białymstoku).

W podobnych przypadkach orzecznictwo wskazuje na możliwość zastosowania dwóch alternatywnych koncepcji: pierwsza, związana z tzw. „teorią salda”, zakłada zasądzenie na rzecz kredytobiorcy ewentualnej różnicy pomiędzy sumą kwot spłaconych bankowi w wykonaniu umowy, a sumą kwot otrzymanych w ramach kredytu (wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 18 grudnia 2018 r., XXVC 2576/18), zaś druga, związana z tzw. „teorią dwóch kondycji”, zakłada zasądzenie na rzecz kredytobiorcy pełnej sumy kwot spłaconych bankowi z pozostawieniem do osobnego procesu lub do zarzutu potrącenia kwot wypłaconych przez bank. Sąd Okręgowy w Olsztynie w składzie rozpoznającym tę sprawę skłania się ku pierwszemu z prezentowanych rozwiązań, uznając, że zasądzenie różnicy między świadczeniami stron:

- jest rozwiązaniem wskazującym na rzeczywistą wartość bezpodstawnego wzbogacenia banku, a przecież zwrot nienależnych świadczeń mieści się w reżimie bezpodstawnego wzbogacenia,

- jest rozwiązaniem prostszym, eliminującym konieczność zmuszania banku – który nie uznaje roszczenia powoda co do zasady – do formułowania wbrew swemu stanowisku zarzutu potrącenia (zarzut potrącenia dotyczy zasadniczo sytuacji, gdy pozwany uznaje obie wierzytelności i zmierza do umorzenia ich do wysokości wierzytelności niższej), względnie eliminującym konieczność wszczynania przez bank procesu o swą wierzytelność,

- znajduje oparcie w przekonującym orzecznictwie (Sąd Apelacyjny w Gdańsku w uzasadnieniu wyroku z 8 marca 2013 r., V ACa 1003/12 wskazał, że w razie uznania umowy kredytowej za nieważną kwestią sporną może być jedynie różnica między kwotą oddaną kredytobiorcy do dyspozycji a kwotą zwróconą przez kredytobiorcę).

W wyniku wypłaty kredytu w wykonaniu nieważnej umowy po stronie kredytobiorców powstaje bowiem określona korzyść majątkowa, polegająca na zwiększeniu aktywów lub zmniejszeniu pasywów, do której dochodzi kosztem banku. Korzyść ta jest stopniowo niwelowana przez kolejne wpłaty dokonywane przez kredytobiorcę na poczet nieważnej umowy, a w chwili, w której suma tych wpłat przekracza kwotę wypłaconą przez bank, to po jego stronie dochodzi do powstania korzyści kosztem kredytobiorcy. W sytuacji, w której świadczenia obu stron są jednorodne

i ograniczają się do pieniądza w tej samej walucie, nie dochodzi również do sytuacji, w której świadczenie jednej ze stron podlegałoby zwrotowi

w całości, bez potrzeby badania stanu wzajemnego „wzbogacenia”, czy też „zubożenia”. Po pierwsze - ponieważ obowiązek zwrotu świadczeń jest skutkiem nieważności umowy, nie ma podstaw do stosowania przepisów art. 494-495 k.c.,

a jedynie do zastosowania art. 496 k.c. (z racji odesłania art. 497 k.c.). Po drugie, nie ma racji oczekiwanie na zarzut banku, że obowiązek zwrotu tego, co otrzymał

w ramach dotychczasowej spłaty prowadziły do wzbogacenia kredytobiorców o środki wypłacone w ramach umowy, gdyż – abstrahując, że narażałoby to ich na kolejny proces – to wszakże art. 410 k.c. jednoznacznie nakazuje do świadczeń nienależnych stosować „przepisy poprzedzające”, tj. art. 405-409 k.c., z których z kolei jednoznacznie wynika, że obowiązek zwrotu (nienależnego świadczenia) ogranicza się do wartości wzbogacenia (art. 405).

Jest bezsporne, że po stronie powodowej wystąpiła nadwyżka spłaty nad otrzymanym kredytem. Ponieważ w złotych polskich doszło do bezpodstawnego wzbogacenia banku, powództwo o zapłatę złotych polskich podległo częściowemu uwzględnieniu na podstawie art. 410 w zw. z art. 405 k.c.

Nie zachodzą przy tym przesłanki negatywne wymienione w art. 411 k.c., ponieważ powód nie wiedział, że nie jest zobowiązany (gdy świadczył, początkowo nie zdawał sobie sprawy z prawnej możliwości wrzucenia umowy, a później nie – wobec niejednolitości orzecznictwa nie mógł nabrać ani obiektywnego, ani subiektywnego przekonania o uprawnieniu do wstrzymania się ze spłatami), spełnienie świadczeń wobec banku nie czyni zadość zasadom współzycia społecznego, świadczenia nie zostały spełnione w zadośćuczynieniu przedawnionemu roszczeniu i nie były spełniane zanim wierzytelność stała się wymagalna. Dodać należy, że powód spełniał w obliczu groźby wypowiedzenia umowy kredytowej z wszystkimi surowymi tego konsekwencjami. Trudno też zakładać, by bank otrzymane świadczenia zużył lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony. Argumentacja pozwanego zmierzająca przeciwko zastosowaniu w tej sprawie art. 411 pkt 1 k.c. jest bezzasadna. Skoro do dziś kwestia nieważności podobnych umów jest sporna nie tylko w stanowiskach banków i kredytobiorców, ale i w wyrokach sądowych, trudno przyjąć, że spełniając którekolwiek świadczenie dochodzone obecnie do zwrotu, powód miał świadomość tego, iż nie jest do niego zobowiązany. Nienależne świadczenia zasądzono zgodnie z żądaniem z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty (art. 481 § 1 i 2 k.c.). Wysokość roszczenia powoda wynika z dwóch założeń. Po pierwsze, powód określił w pozwie ramy faktyczne swego roszczenia, wskazując dość wyraźnie, że wywodzi je na podstawie sumy swych świadczeń za okres ostatnich 10 lat przed wniesieniem pozwu (w ten sposób powód skutecznie uprzedził zarzut przedawnienia oparty na zasadzie ogólnej

z art. 118 k.c. w brzmieniu obowiązującym dla daty zawarcia umowy – lat dziesięć) -164.403,79 zł. Przypomnijmy, że suma wszystkich (począwszy od pierwszej) spłat kapitałowo-odsetkowych wyniosła 193.380,96 zł, a różnica między sumą ich spłat,

a otrzymanym kredytem wynosi 94.030,97 zł. Zdaniem powoda, przy obliczeniu wysokości nienależnego świadczenia zastosowanie powinna mieć teoria „dwóch kondykcji”, a nie teoria „saldo”. Ze wskazanych wyżej powodów Sąd uznaje jednak, że właściwsza jest tu teoria „saldo”, i to założenie skutkuje koniecznością odjęcia sumy wypłaconego powodowi kredytu (99.349,99 zł) od sumy rat spłaconych przez powodów w okresie od 1 kwietnia 2010 r - 164.403,79 zł, co daje wymiar bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego 65.053,80 zł.

Poważną wątpliwość zrodził fakt, że - w odróżnieniu od innych podobnych spraw – kredyt powoda został spłacony w całości, zatem zobowiązanie wygasło, i powstaje pytanie, czy wobec wygasłego zobowiązania ustalenie nieważności umowy może prowadzić do rozliczenia zwrotu świadczeń jako nienależnych. Sąd Okręgowy

w O. w tym składzie uznał, że ustawa nie rozróżnia podanych wyżej sytuacji

w kontekście zwrotu nienależnych świadczeń, a skoro nie rozróżnia – nie ma podstaw do oddalenia powództwa z powodu spłaty całości kredytu. Dodatkowo można to zobrazować zestawieniem dwóch sytuacji: pewien kredytobiorca spłacił kredyt

w całości, a innemu została do spłaty tylko jedna rata. Obaj opierają swoje roszczenia pieniężne na zarzucie nieważności umowy. Doprawdy, trudno obu podsądnych potraktować z zasady odmiennie - i nie tylko prawniczo, lecz przede wszystkim racjonalnie wytłumaczyć im przyczyny odmiennego potraktowania.

Dlatego na podstawie wskazanych wyżej przepisów powództwo uwzględniono częściowo i oddalono w pozostałym zakresie – co dotyczy również żądania ewentualnego, ponieważ skoro umowę Sąd uznał za nieważną i na tej podstawie rozliczył strony, nie było podstaw do stosowania konstrukcji „słabszej” w postaci bezskuteczności postanowień umownych i do rozliczania nadpłaty z niej wynikającej.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. (stosunkowe rozdzielenie), przyjmując, że powód wygrał w 40 % (a poniósł koszty w sumie 6.417 zł, w tym 5.400 zł to stawka minimalna wynagrodzenia adwokackiego właściwa dla podanej wartości przedmiotu sporu), zaś pozwany w 60 % (a poniósł koszty w sumie 5.434 zł). Pomnożenie sumy kosztów danej strony i stosunku wygranej dało odpowiednio wyniki: 2.566,80 zł i 3.26,40 zł, zatem różnica z korzyścią dla pozwanego wynosi 693,60 zł.

sędzia R. K.